

KS. WOJCIECH SURMIAK

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Wydział Teologiczny

***Reconsidering Transcendence. Between presence and absent.***  
**Sprawozdanie z międzynarodowej konferencji teologicznej**  
**zorganizowanej przez Faculty of Theology – University of Malta**

(University of Malta, Msida, 10–11 maja 2019)

Uniwersytet Maltański (University of Malta, L-Università ta' Malta) to główny uniwersytet na Malcie. Studiuje w nim ponad 11 000 studentów, w tym liczna, bo ponad sześciusetosobowa grupa studentów z zagranicy. Wielu z nich korzysta z programu Erasmus+. Siedziba uniwersytetu znajduje się w mieście Msida, a kampusy uniwersyteckie w Mdinie, Valletcie i na wyspie Gozo. Językiem urzędowym uniwersytetu jest język angielski. W uczelni ma swoją siedzibę działający pod auspicjami Organizacji Narodów Zjednoczonych Międzynarodowy Instytut Prawa Morskiego (International Maritime Law Institute).

Początek dzisiejszej uczelni związany jest z powstaniem Collegium Melitense, powołanego do życia 12 listopada 1592 r. z inicjatywy ówczesnego papieża Klemensa VIII. Uczelnia prowadzona była przez jezuitów na wzór innych kolegiów zwanych Collegia Externorum. Po ustaniu dziesiątkującej wyspę zarazy wielki mistrz zakonu joannitów Nicolo Cotoner mianował ojca Giuseppe Zammita SI rektorem Anatomii i Chirurgii i z tej też racji data 19 października 1676 r. uważana jest za początek wydziału medycznego. Po wydaleniu z Malty jezuitów w 1768 r. wielki mistrz Manuel Pinto da Fonseca utworzył Publicca Università di Studi Generali, a dekret tworzący Uniwersytet Maltański został podpisany 22 listopada 1769 r.

Aktualnie w Uniwersytecie Maltańskim działa 14 wydziałów oraz wiele centrów badawczych (12), instytutów naukowych (18) i szkół (3). Jednym z 14 wydziałów jest także Wydział Teologii. Uniwersytet jest członkiem licznych asocjacji, m.in. Stowarzyszenia Uniwersytetów Wspólnoty Narodów, Europejskiego Stowarzyszenia Uniwersytetów, Sieci Utrechckiej, Sieci Santander, ISEP (International Student Exchange Programs), Compostela Group of Universities, EUCEN (European Universities Continuing Education Network).

W dniach od 10 do 11 maja 2019 r. odbyła się w Msidzie organizowana przez wspomniany Faculty of Theology tamtejszego L-Università ta' Malta międzynarodowa konferencja teologiczna pod tytułem *Reconsidering Transcendence. Between presence and absent*.

Konferencja rozpoczęła się słowem wstępnym i powitaniem prorektora uniwersyte- tu prof. Godfrey Baldacchino, który wskazując na doniosłość tematu, ukazał jego filozoficzne i teologiczne znaczenie oraz wagę. Z drugiej jednak strony transcendencia jest czymś, co nie przynależy jedynie do świata filozofii i teologii, ale nade wszystko do naszej

ludzkiej natury, a przez to jest jednocześnie częścią doświadczenia każdego z nas. Dlatego nauczyciel akademicki doświadcza coraz częściej swoistej obecności i nieobecności studentów zarazem. „Niby są na wykładzie, ale gdzie są? Kto to wie?” – zastanawiał się rektor. Słowo wprowadzenia w temat konferencji wypowiedział także dziekan Wydziału Teologii dr John Berry.

Wykład inauguracyjny konferencji wygłosiła Yvonne Dohna Schlobitten (Gregorian University, Rzym), która skupiła się na sztuce i transcendencji jako przestrzeniach uczenia człowieka duchowej wrażliwości (*Art and Transcendency: Educating one's spiritual senses*). Sztuka powinna edukować nasz sposób myślenia, nasze patrzenie. Prelegentka odwołała się w swoim przedłożeniu do nauczania Romano Guardiniego i jego poszukiwań w zakresie estetyki. Warto pamiętać, że pierwsza książka Romano Guardiniego nie była poświęcona ani liturgii, ani eklezjologii, ale poświęcona była właśnie estetyce Michała Anioła. Rzymska profesor postulowała potrzebę utworzenia na nowo szkoły estetycznego patrzenia, choć w czasach interdyscyplinarności może pojawić się problem adekwatności metody teologicznej. Sposób, w jaki patrzysz na obraz, mówi o tym, w jaki sposób wierzysz. Przekroczyć granicę widzialnego jest pierwszym zadaniem teologa. Człowiekowi potrzebny jest inny sposób patrzenia. Musimy sami stać się obrazem, musimy wejść w przestrzeń obrazu i tam się „poprzedzać”. Musisz poczuć, że jesteś właśnie tam, jak proponuje to człowiekowi duchowość ignacjańska. Czystość spojrzenia jest pragnieniem wzięcia odpowiedzialności za drugiego człowieka, uwierzenia mu i ofiarowania się jemu. Poprzez sztukę można odczytać obietnicę. Kochać to znaczy widzieć więcej. W sztuce jest tak, że na co ty patrzysz, to i to patrzy na ciebie. Poznanie, czyli wejście w przestrzeń ukazaną przez artystę, otwiera nas na nową rzeczywistość, niewypowiedziane staje się wypowiedziane, a skryte staje się miłością.

Pierwsza sesja plenarna poświęcona była biblijnym obliczom transcendencji. Mariya Khoma (Ukrainian Catholic University, Lwów) ukazała w swoim wystąpieniu *Rediscovering the Treasures of Biblical Wisdom* wartość cnoty mądrości w kontekście starotestamentalnego korpusu ksiąg sapiencjalnych. W Starym Testamencie widzimy niejako personifikację mądrości – i to w znaczeniu męskim i żeńskim, ale nigdy owa mądrość nie jest osobą. W Księdze Przysłów, czyli księdze szczęśliwego życia, mądrość jest ukazana jako osiągalna dla każdego człowieka. Drugi wykład Martina Micallefa (University of Malta) zatytułowany był *The gift of God in the narrative form of the Fourth Gospel*. Prelegent, zaznaczając, że czwarta Ewangelia jest niejako bardziej chrystocentryczna niż teocentryczna, wskazała na znaczenie kerygmatycznego wezwania *Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym* oraz na brak tzw. sekretu mesjańskiego. Implikacją praktyczną tych stwierdzeń winna być odpowiedź człowieka na objawienie się Jezusa Chrystusa, która rozumiana jest jako ostateczne opowiedzenie się w życiu za zbawieniem lub potępieniem. Jezus Chrystus jest jedynym posłanym na świat przez Ojca i Jego objawieniem (por. Rudolf Bultmann).

Kolejny wykład Beate Kowalski (Technische Universität, Dortmund) – *Rediscovering Paul's Mystical Theology* – ukazał sposób opisu przeżycia mistycznego w teologii św. Pawła, który nie jest jedynie opisem historycznym (*history*), ale opisem narratywnym (*his story*). Można ten sposób narracji zauważyć między innymi w opisie nawrócenia św. Pawła (Dz 9,1-22 – tekst o strukturze koncentrycznej, dwie podróże: dawny Paweł – Jeruzalem, nowy Paweł – Damaszek). Z pewnością próba opisu transcendencji wymaga udania się w podróż, wejścia na drogę poszukiwania oraz swoistej wizji czy zjawy ożarła aż 11 razy w tekstach pawłowych czy ożarła – 3 razy). Zdaniem niemieckiej profesor transcendencja w ujęciu Pawła jest: immanentna, realistyczna, niedostrzegalna, paradoksalna oraz racjonalna i irracjonalna zarazem.

Drugą sesję rozpoczął wykład Wojciecha Szczerby (Evangelical School of Theology, Wrocław) – *Knowing the Unknown in the thought of Gregory of Nyssa*. Ukazując teologię jednego z trzech Ojców Kapadockich, wrocławski profesor wskazał na kluczowe terminy i ich sposób samorozumienia w teologii doktora Kościoła (soteriologia jako kosmiczny dramat, ontologia jako podział bytów na stworzone i niestworzone, eschatologia jako niekończące się pielgrzymowanie, bytowanie jako bycie pomiędzy diastema/oddzieleniem a metousia/uczestnictwem). Bytowanie znajduje się pomiędzy oddzielaniem (dla którego ważne są soteriologia, ontologia i epistemologia) a uczestnictwem (dla którego są istotne perspektywa wertykalna i horyzontalna).

W dalszej kolejności głos zabrali Piotr Roszak i Tomasz Huzerek (Nicolaus Copernicus University, Toruń) – *For now we see only a reflection as in a mirror (1 Cor 13:12): Aquinas on God's presence in the world*. Ukazując nauczanie Akwinaty na temat transcendencji, prelegenci odwołali się do różnych sposobów jej rozumienia. Nie można jednak zapomnieć, że obecność Boga w porządku naturalnym wyraża się *per essentiam* – *per potentiam* – *per praesentiam* i choć nie widzimy Boga, to jednak dzięki niemu możemy zobaczyć wszystko.

Następnie Roberto Vinco (Heidelberg University) wygłosił wykład *Divine presence and absence in Bovaventure's Itinerarium mentis*, w którym ukazał nauczanie doktora serafickiego na temat transcendencji jako pewnego rodzaju sposób radykalizacji myśli Platona (Bóg jest tak nieuchwytny naszym zmysłem, że nie może być przez nie w pełni opisany) i św. Augustyna (transcendencja Boga jest pełnią Jego obecności i nieobecności zarazem).

Z kolei Mark Sultana (University of Malta) wygłosił wykład *The works of love: Towards a grammar of transcendence*. W jego świetle metafizyka jawi się dzisiaj jako coś daleko poza naszą naturą. W epistemologii wyróżniamy to, co transcendentalne i transcendentne (I. Kant), a w etyce transcendencja łączy to, co skończone z tym, co nieskończone (E. Levinas). W filozoficznym ujęciu rozróżniamy to, co transcendentne (*be outside*) i to, co immanentne (*be inside*), ale ostatecznie transcendencja jest jedynie osobową właściwością (*be touched*).

Ostatnia, trzecia sesja pierwszego dnia obrad rozpoczęła się wykładem Charlò Camilleriego (University of Malta) *Awaiting at the in-between void*, w którym na przykładzie Marii de Pazzi ukazał doświadczenie mistyczne jako znak transcendencji i spotkania „Logosu z wysoka” i „Biosu stąd”. Z kolei Birutė Obelenienė (Wilno, Litwa) w wykładzie *Matrimonial love and transcendence* wskazała na miłość jako czynnik integrujący życie małżonków oraz coś, co stanowi przeciwwagę dla chęci użycia drugiego jako przedmiotu. Transcendentny wymiar miłości sprawia, że to właśnie poprzez miłość stajemy się prawdziwie ludźmi. Miłość domaga się komplementarności, gdyż zawiera w sobie nierozdzielną jedność oznaczeń – duchowego daru z siebie i dającego życie daru cielesnego wyrażonego w prokreacji.

Następnie Glen Attard (University of Malta) w swoim wystąpieniu *Transcendence as antinomic friendship: Metamodern foreshadowings in Pavel Florenskij's vision of the world* skupił się na poziomie epistemologicznym transcendencji i rozróżnił to, co cielesne i to, co duchowego oraz to, co immanentne i to, co transcendentne. Wskazał przy tym, że na poziomie egzystencjalnym jawi się to jako swoista *coincidentia oppositorum*, czego przejawem jest chociażby próba separacji religii i duchowości, racjonalności i wiary.

Ostatnim głosem pierwszego dnia obrad było wystąpienie Michaela Zammita (University of Malta) – *Turiya: Climbing (l. scandere) beyond by means of Bhâsâ (Sk sacred speech)*, w którym maltański profesor odwołał się do nauczania pism sanskryckich podejmujących zagadnienie wspinaczki ku temu, co duchowe i boskie.

W drugim dniu obrad wykład wprowadzający wygłosił prof. Gianluigi Pasquale OFM Cap (Lateran University, Rzym). Temat wystąpienia to: *Christian Humanism in a Technological Society*. Wykład rozpoczął się od przywołania myśli protestanckiego teologa Richarda Niebuhra, który stwierdził, że „nic nie jest tak niewiarygodne jak odpowiedzi na pytania, które nigdy nie zostały postawione”. Dlatego należy stale pytać o wpływ chrześcijaństwa na historię, szczególnie tę określaną mianem postmodernizmu lub ostatniej nowoczesności (*late modernity – Spatemodern*). Nowoczesność jednak się nie kończy, gdyż ona trwa (Reinhard Koselleck). Ważnym elementem współczesnej autorefleksji teologa powinno być pytanie, czy jako profesor teologii pracując rzeczywiście dla Królestwa Bożego i *vita venturi saeculi*. Tak długo jesteśmy „administratorami” zbawienia, jak długo pamiętamy, że *extra ecclesia nulla salus*. Prelegent pytał, czy mamy dalej cierpliwość w dążeniu do zbawienia, czy w świecie techniki mamy jeszcze czas na oczekiwanie, czy nowa sekularyzacja może nas zmienić? Ważnym postulatem jest ponowne uduchowienie *eschatonu*. Współczesnemu człowiekowi wystarczy, aby być dobrym i szczęśliwym *tu i teraz*. Dlatego w uprawianiu teologii ważne jest principium nadziei i principium odpowiedzialności (Hans Jonas). Modernizm rozumiał historię jako inhabitację każdego z nas w czasie zamkniętym – nic przed nami i nic po nas. To, co nas określa dzisiaj, to *techne*, nadzieja człowieka coraz mocniej pokładana jest w *techne*. To wszystko staje się nowym humanizmem, gdyż kiedyś *techne* było jedynie na usługach człowieka, dzisiaj z kolei wydaje się być zupełnie na odwrót, to człowiek jest na usługach wszechogarniającej techniki. A moc *techne* jawi się czasem jak moc złego ducha. Nowy humanizm niestety sprawił, że w ludzkim wertykalizmie zabrakło horyzontalizmu, a tym samym zabrakło Boga. Aby być i pozostać naukowcem, trzeba wierzyć, bo nawet i fizyk, oglądając kwarki, musi wierzyć, że one są, bo gdy dodaje odrobiny światła, to one przecież znikają.

Kolejny prelegent – Luc Forestier (Institut Catholique de Paris), w wystąpieniu *Who is the people of God? The permanency of Israel and crisis Ecclesiology?* oparł swoje rozważania na myśli jednego ze współczesnych filozofów, który stwierdził, że historia religii powoli się kończy. Zdaniem jednak paryskiego profesora można mieć nadzieję, że procesy sekularyzacyjne, choć nadal trwają, to są jednak w niektórych przestrzeniach zwyciężane przez procesy desekularyzacji.

Następnie Joel Burnell (Evangelical School of Theology, Wrocław) w wykładzie *Bonhoeffer on transcendence: Experiencing Christ in this world* ukazał wiarę jako partycypację w życiu samego Chrystusa, a szczególnie w Jego życiu dla innych (proegzystencji). Z kolei Zuzana Svobodova (Charles University, Praga) w swoim przedłożeniu *World, understanding and dialogue: The role of a Christian teacher or catechist* wskazała na różnice kulturowe na linii Czechy – Malta i pytała, w jaki sposób nauczyciele mogą pomóc dzisiaj w odkrywaniu Boga. Wskazała na konieczny w tej materii *dialogos*, do którego zdolny jest każdy człowiek. W procesie dialogu ważne są trzy etapy: *transformation – transference – transcendence*. Do skuteczności dialogu potrzebna jest jednak miłość, gdyż „we are nothing without love”. Cytując Tomáša Halíka – prelegentka skonstatowała, że miłość jest prawdziwą transcendencją.

Dorianne Buttgieg (University of Malta) w wykładzie *Society, humanity and transcendence* ukazała przeżycia mistyczne holenderskiej mistyczki Etty Hillesum, w których doświadczyła ona wewnętrznej przemiany na płaszczyźnie wiary i modlitwy. Następnie Andrii Olinyk (Ukrainian Catholic University, Lwów) w referacie *The preacher as Θεοφίλακτος in Eastern Christian tradition and his role in contemporary proclamation of Gospel* wskazał na rolę modlitwy w życiu teologa poszukującego prawdziwej transcendencji. Prelegent stwierdził, że jeśli jesteś teologiem, będziesz modlił się prawdziwie, jeśli modlisz się prawdziwie, jesteś teologiem. Ta sama rola przypada homiliście, który

powinien być prawdziwym świadkiem Boga i z tej też racji nigdy nie ma wystarczającej ilości modlitwy w jego życiu. Skuteczność głoszonego słowa zależy w znacznej mierze od zażyłości głoszącego z Bogiem. Skuteczność ta bowiem nie zależy w pierwszej kolejności od jego wykształcenia czy zdolności oratorskich, ale właśnie od stopnia zażyłości z Bogiem. Kaznodziejstwo musi rodzić się w ciszy własnego serca, w praktyce podejmowanej „w ukryciu”, w skoncentrowaniu się na lekturze Pisma św. i duchowych mistrzów. Dobre kaznodziejstwo domaga się czasem nawet i postu – skonstatował ukraiński profesor. Być głosicielem słowa Bożego to być prawdziwym świadkiem własnego doświadczenia, a nie jedynie przedstawicielem „urzędowej propagandy”. Wydaje się bowiem, że nie ci, którzy dają odpowiedzi, ale ci, którzy prawdziwie słuchają słowa Bożego, są lepszymi homilistami.

W dalszej kolejności głos zabrał Carl-Mario Sultana (University of Malta). W swoim wystąpieniu zatytułowanym *The mystical dimension of catechesis* prelegent podjął refleksję nad istotą katechezy i ukazaniem jej roli nie tylko w aspekcie poznawczym, jako zdobywania wiedzy o Bogu, ale i na poziomie egzystencjalnym, jako podtrzymania z Bogiem intymnej relacji. W przekazywaniu wiedzy o Bogu ważne jest nie tylko ludzkie doświadczenie, zapisane na linii życia poprzez różnego rodzaju wydarzenia, ale i poprzez doświadczenie religijne, które domaga się refleksji zarówno na poziomie ludzkim, jak i na poziomie tajemnicy oraz otwartości na transcendencję. Dzisiaj wydaje się, jakoby człowiek tracił to doświadczenie religijne. I można pytać, czy winne są tylko słabe środki przekazu, czy chodzi o coś więcej. W badaniach socjologicznych przeprowadzonych na Malcie 50% ankietowanych wskazało, że wiara religijna stanowi ważny element ich życia, ale 70% wskazało, że nie czuje już jej obecności w swoim życiu. Ponadto w wynikach badań ukazuje się także słabość koncepcji prawdy absolutnej. Istnieje wiele centrów formacyjnych, ale brakuje punktów odniesienia. A jednak Boża pedagogia opiera się na pedagogii języka, który jest możliwy do zrozumienia. W samym centrum tego języka winno być opowiadanie o doświadczeniu religijnym. Dzisiaj należy, używając nowych technik przekazu także w katechezie, zdobyć się na ponowne opowiedzenie historii zbawienia, a opowieść ta jest szczególnie ważna dla duchowości dziecka.

Przedostatnim głosem w trakcie maltańskiej konferencji był głos s. Gabriele Vasilias-katie (Wilno, Litwa) – *Silence as the pathway to transcendence. A pastoral approach*. Litewska teolog skupiła się na potrzebie duszpasterstwa ciszy i duszpasterstwa w ciszy. I nie chodzi tutaj jedynie o podejście teoretyczne, ale o wypływające z samego wnętrza Biblii doświadczenie starotestamentalnej pustyni czy nowotestamentalnego miejsca pokoju serca. W życiu człowieka ważna jest harmonia, która stanowi swoistą zgodę pomiędzy ciszą a Ciszą. Wyraża się ona w słuchaniu i czekaniu na Boga i jego odpowiedź. Istotnym jest także połączenie między językiem ciszy i językiem ciała. Dla chrześcijan najważniejsza jest zawsze Cisza Wcielona (Słowo, które stało się Ciałem). I choć czasem doświadczamy w życiu duchowym *milczącego Boga*, to jednak warto pamiętać, że bardzo często to właśnie ostatnim słowem Boga jest Jego milczenie, które przybiera postać nocy ciemnej.

Finalnym głosem dwudniowego namysłu nad transcendencją było wystąpienie Niki Felice (University of Malta) *The Logos and the Marian call to transcendence*. Dla chrześcijan ważna jest kontemplacyjna chrystoterapia, gdyż chrześcijanin przyszłości albo będzie mistykiem, albo nie będzie go wcale. Kościół Chrystusowy musi być jednak i piotrowy, i maryjny – i ciałem, i duszą, musi oddychać płucem i nauki, i mistyki. A zatem i męski, i żeński wymiar doświadczenia mistycznego i teologicznego jest ważny. Teologii nie można bowiem uprawiać tylko na jednym, tzn. męskim kolanie.

Całość konferencji podsumował dziekan Wydziału Teologii dr John Berry, pytając o to, co zrobimy z zaprezentowaną wiedzą. Po wysłuchaniu wszystkich wystąpień może

rodzić się frustracja, że jeszcze tak mało wiem i wciąż nie do końca wiem, jak powinienem postępować. Niemniej z pewnością po zakończeniu konferencji, jak po liturgii, trzeba iść do świata i dzielić się swoim doświadczeniem. Może tym doświadczeniem powinno być to, co u początku konferencji wyśpiewał prorektor, który – jako muzykolog – otwierając naukowy namysł nad transcendencją, zaproponował każdemu, by doświadczył tego, co można usłyszeć w słowach piosenki *You raise me up...*

W podsumowaniu przypomnę jednak pewne myśli, które zawarł prof. M.A. Krąpiec w fundamentalnym dla całego swojego dorobku dziele, w którym daje jednocześnie zręby klasycznej metafizyki. Krąpiec mówi o podwójnym znaczeniu transcendencji człowieka jako osoby względem natury-przyrody oraz względem społeczności. Autor ten stwierdza: „Zwyczaj się wymieniać 6 bardzo ważnych właściwości osoby: zdolność do poznania intelektualnego, zdolność do miłości, wolność, podmiotowość wobec praw, godność, zupełność” (*Metafizyka*, 1988, s. 328). Pierwsze trzy cechy osoby, a więc poznanie, miłość i wolność, ukazują transcendencję człowieka-osoby względem świata przyrody, a dalsze trzy ukazują transcendencję człowieka-osoby względem innych osób. Pierwsze z nich dopełniają się jak trzy boki trójkąta, nadając charakterystyczny rys transcendencji osoby nad przyrodą i nad naturą świata, które człowiek w sobie zawiera przez swoje ciało, budowane z elementów przyrody. Trzy dalsze momenty podkreślone w bycie osobowo-ludzkim są również znakami transcendencji osoby nawet w przyporządkowaniu do tworców życia społecznego.